

Nowy
NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

3-2 № 51627. /II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ

B e l w e d e r . -

Przeesła się raport admirała Bereskiego i mjra
Wilczka z Gdańska do wiadomości.

Otrzymują: Min.Spr.Zagr., Adj.Gen. i Min.Spr.Wojak.

Szef Sztabu Gen.

ROZVADOVSKI m.p.

Generał ppor.

Za zgodność:

W. z. S. Korostecki
[Signature]

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
2 załączniki

56993
L. Dz. 56993, data 19 XI 1920

Pocztą polową 53

17.XI.

1920 r.

**TAJNE
PILNE**



przy Generalnym Komisarzu w Gdańsku

Gdańsk, dnia 1 listopada 20r.

L. 5118/S.

M.S. Wojsk. Oddział IV Sztabu

Seksja Traktatowa.

Niemcy

Dzisiaj dnia 1. listopada 20. otrzymałem zawiadomienie od Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, że General Haking prosi, aby on przybył razem ze mną do niego na popołudniową herbacę i omówienie niektórych spraw.

Na herbacie tej oprócz Komisarza Generalnego u mnie byli jeszcze Dowódzcy angielską eskadrą na Bałtyku Kontr-Admirał Farguson z adjutantem i Szef Sztabu Generała Hakinga Pułkownik Gordon-Hall.

Po herbacie Gen. Haking zaorosił wszystkich do swego gabinetu, gdzie zwracając się do Komisarza Gener. wypowiedział mniej więcej następująco: Jest on pod wrażeniem, że w ostatnich czasach znacznie się zwiększył napływ Polaków do Gdańska, między innymi w ostatnich czasach było tu dwóch polskich generałów, którzy nie uważali za potrzebne złożyć mu wizytę, chociaż kiedy on był w Warszawie to uważał za konieczne przedstawić się Naczelnikowi Państwa i złożyć wizytę Ministrowi Spraw Zewnętrznych. Zauważa, że on nie ma i mieć nie może przecieko temu, że Polacy przyjeżdżają do Gdańska, lecz w razie powstania jakich zaburzeń, które jak i pierwszej mogą się zacząć na tle naprężeń stosunków między skrajnymi partjami miejscowymi, a skończyć się pod hasłem wspólnym antypolskim, poczuwa się on do odpowiedzialności bronięcia w pierwszej linii Polaków jako sojuszników Anglii od wszelkich akcesów ze strony wrogich im elementów niemieckich. Prosi więc czy nie mógłby być poinformowany, gdzie głównie zamieszkuje przyjezdni Polacy i zaznacza, że im więcej jest w Gdańsku Polaków tem trudniejszym staje się zadanie wszystkich ich obronić od możliwych akcesów, więc czy uważałby Kom. Generalny za wskazane sugerować Rządowi Polskiemu, aby były przedsięwzięte środki dla zaniejszenia napływu elementu polskiego do Gdańska na czas ten przejściowy aż do zawarcia konwencji.

Na to Komisarz Generalny odpowiedział, że nie mając tu w

Gdańsku egzekutywy nie ma żadnej możliwości prowadzić rejestracji przyjeżdżających polaków, niemniej jednak ogólne jego wrażenie, że w danej chwili przyjazd polaków przewyższa się zmniejszając niż zwiększa. Ewentualnie, żeby nawet Rząd Polaki uznał za słuszne poczynić kroki, aby zmniejszyć napływ polaków, byłoby to zadanie trudne do przeprowadzenia.

Tamczasowa umowa Polako-Gdańska nie przewiduje konieczności paszportów dla przejazdu granicę więc jedzie do Gdańska i z powrotem każdy posiadający li tylko osobistą legitymację. Jednostronne utrudnienia w tej sprawie byłyby i nieeluczne i motywby podać do różnych domysłów niezadowolenia. Co zaś do rejestracji przyjeżdżających polaków i miejsca ich zamieszkania w Gdańsku, to w obecnych warunkach Przedstawicielstwa Polskiego w Gdańsku jest to zupełnie niewykonalne. Zwrócił się też zarazem Komisarz Generalny uwagę, że komuś zależy na lansowaniu najmniej prawdopodobnych wieści co do zamiarów Polaki względem Gdańska, jak na przykład zajęcia go na wzór jak to uczynił d'Annunzio w Fiume. Może się on tylko domyślać, że jest to w związku z toczącymi się teraz w Paryżu obratami nad sprawą gdańską i nie dźwiżyłby się, żeby to było lansowane przez delegację gdańską w Paryżu, żeby zaszkodzić Polsce w opinii publicznej. Może też z podobnego źródła podtrzymuje się wrażenie o jakim zwiększonym napływie polaków do Gdańska.

Ta to Gen. Bakling potwierdził, że wieści o zamiarze Polaków oświecać Gdańskiem sile rzeczawicie idą nie z Gdańska, a z zagranicy i po sprawie Wileńskiej tem łatwiej znajdują posłuch, że on tu na miejscu wie, że to są bajki mające żadnej podstawy, jeżeli zaś wezwał nas na pogadankę to tylko mając na względzie interes innych polaków za ocalość i bezpieczeństwo których czuje się moralnie odpowiedzialnym. Wie on, że u Polaków złożyło się mniemanie, że Anglja wrogo przeciwko nim występuje, a Francja odwrotnie Polakę wszelkimi siłami podtrzymuje, lecz może on zapewnić, że zdanie to jest zupełnie mylne. Anglja dużo zrobiła dla Polaki i chociażby tu w Gdańsku w najtrudniejszej chwili nie kto inny jak żołnierze angielskiego bataljonu wydawali amunicję ze statku "Triton" dla Polaki.

Potwierdził on jeszcze raz, że jest on pod wrażeniem, że ilość Polaków w Gdańsku w czasach ostatnich znacznie wzrosła, że widzi się też na ulicach coraz więcej oficerów w mundurach. Podkreśla on najmocniej, że nie ma przeciwko Polakom, że rad by ich widzieć jaknajwięcej, że bardzo ich lubi. Lecz w obecnej chwili tak liczne pokazywanie się już samo przez się może dawać powód do zupełnie nieuzasadnionych domysłów i agitacji na tym tle wśród drogo dla Polski natręconych elementów.

Wtedy poprosiłem Gener. Komie., by mi pozwolili dać wyjaśnienia oświadczenia do wojskowych przebywających w Gdańsku. Najpierw *Borowiec* zaznaczyłem, że w ostatnich czasach wiadomym mi jest, że był tylko jeden Generał polski mianowicie Reja. Generał ten nie jest w służbie czynnej, był tu w interesach prywatnych, chodził po cywilnemu, więc był osobą zupełnie prywatną. O bytności drugiego generała nie wiem i byłbym wdzięczny za podanie jego nazwiska, na co generał Making podał nazwisko Gen. Zbrożek z Łodzi. Co zaś do oficerów polskich w Gdańsku to mogę zapewnić, że ilość ich w ostatnich czasach się zmniejszyła, bo dużo z nich zostało odwołanych i przyjazd nowych został znacznie więcej ograniczony w porównaniu z tym co było pierwszej. że może więcej się oni pokazują w mundurach niż pierwszej z tym gotów jestem się zgodzić, albowiem ubranie mundurowe jest cieplejsze i teraz kiedy nastąpi mrozy oficerowie więcej się im posługują niż latem.

Tu podał replikę szef sztabu gen. Makinga płk. Gordon-Hall, że zupełnie się ze mną zgadza, że liczba oficerów, którzy ~~zostali~~ stale w Gdańsku urzędują może się zmniejszyć, lecz więcej ich przyjeżdża tu na urlopy, co byłoby zupełnie naturalnym teraz kiedy wojna skończyła.

Odpowiedziałem, że można by rzeczywiście tego się spodziewać, lecz z ewidencji przybywających do Gdańska oficerów wiem, że tak nie jest.

Po krótkiej ogólnej rozmowie, Gen. Making wypowiedział że po wymianie zdań musi się zgodzić z Komie. Gener., że przedsięwzięcie zarządzeń dla utrudnienia przyjazdu Polaków do Gdańska jest technicznie bardzo trudnym do wykonania, a może i nie

wskazyw. Podziękował za wypowiedzenie swego zdania i podkreślił, że zbierając tę radę miał na celu tylko zabezpieczenie interesów polaków w Gdańsku, bo jego obowiązkiem jest przewidzieć wszelkie ewentualności. Potem pożegnaliśmy Gen. Hakinga i innych obecnych na naradzie anglików, którzy pozostali dla dalszej rozmowy już między sobą.

Podaję treść rozmowy, która miała miejsce na tej zebranej przez Gen. Hakinga konferencji, chociaż tym-czasem nie ujął-
niam jaki był jej cel rzeczywisty. Co do wojskowych to wiem,
że jest ich obecnie mniej w Gdańsku niż poprzednio bywało, co
zaś do cywilnych polaków to też jestem zupełnie przekonany,
że nie przybywa ich więcej niż pierwsi Anglicy, którzy mają
tu dobrze zorganizowane biuro wywiadowe, mają swoją komendę
dowódcy w tym że pomieszczeniu co i polska, szpiegi meldują deku-
menty podróży wzywający wojskowi i na koniec mając wszystkie
evidencje policji gdańskiej nie mogą tego nie wiedzieć. Być
może dalszy rozwój wypadków sprawę tę objaśni, o czem nie omi-
nę niezwłocznie zamieszczać.

M. BOROWSKI m.p.

Gen. ppar. marynarki.

Za zgodność napisu:

Wielmiński



W G D A Ń S K U

L.201/pf.-

DO

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Oddział IV. Sztab. Sekc. Trakt.

W A R S Z A W A.

Dnia 29.X. zaistniał następujący wypadek.

Jednego z tut. zagranicznych przedstawicieli prosi o zachowanie jego incognito odwiedził generał Haking i płk. obecnie zastępca Sir Towara. W toku rozmowy o stosunkach gdańskich oświadczyli obaj Anglicy, że posiadają bardzo ściśle informacje o przygotowaniach Polaki do zajęcia Gdańska siłą zbrojną. Angielski garnizon-tak dalej mówili- jest na to przygotowany dobrze, gdyż posiada przeszło 4.000 ludzi załogi, 3 krążowniki, 4 kontrtorpedowce, a ponadto liczy na pomoc Sicherheitspolizei. Dalej opowiadali, że na wypadek rozpoczęcia się zamachu będą zaraz internować wszystkich funkcjonariuszy państwowych z p. Bieleńskim na czele, "celem ochrony ich życia" zaś obywateli gdańskich narodowości polskiej będą traktować jako zakładników.

Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że Anglicy dla tego udali się na rozmowę tej treści do owego zagranicznego dyplomaty- gdyż wiedzieli, iż on stoi dość blisko delegacji polskiej, a więc spodziewali się, że treść rozmowy dojdzie do naszej wiadomości.

Zrezygnujmy wobec oficjalnej dyskusji u gen. Hakinga dnia 1. listopada- o czym załączony raport gen. Borowskiego jest jasną rzeczą, że Anglicy chcą po pierwsze przekonać Polaków o swoich dobrych chęciach dla nich, a po drugie zastraszyc swoją siłą.

W rzeczywistości jednak mają inne ukryte plany wobec tego obecnie tak gwałtownie rozpoczętej akcji.

Jest faktem, że sfery robotnicze gdańskie wgl. ściślejszym mówiąc stronnictwa skrajno-lewicowe przygotowują się do rozruchów i mniemają, że część garnizonu angielskiego stanie po ich stronie w razie potrzeby, w co trudno uwierzyć.

Anglicy wiedzą o tem i podejrzewają w tem polską robotę. W tym celu jak mię informowano z pewnych sfer niemieckich przygotowują po porozumieniu się z prawicą bojówkę wśród młodzieży narodowo-niemieckiej, dając na cel ten fundusze. Młodzież ta na wypadek rozruchów ma wstąpić ostruchowo przeciw tutajszej ludności polskiej, podczas, gdy Sicherheitwehr będzie się starała stłusnić partję lewicową i "nie będzie miała czasu" zajmować się ochroną urzędów i ludności polskiej.

Anglicy wystąpią wówczas w roli utrzymujących publiczny porządek wykonają to o czem na początku jest mowa i zagarną całą władzę w Gdańsku na czas nieograniczony, mając ku temu tytuł, dający się przed światem usprawiedliwić.

Tym planem angielskim należałoby w jakiś sposób przeszkodzić.

W I L C Z E K mp.

Mjr.

Za zgodność odpisa:

Michalski por.